goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
10 kwietnia 1942 r.
Nr. 224
Cena w Wilnie 5 fen.

W dzień i w nocy bomby na Maltę

Sowieckie natarcia przeciwko wyspie Tytaersaari krwawo odparte.—Urządzenia portowe oraz rafinerie nafty na Kaukazie skutecznie zaatakowane przez niemieckie lotnictwo. — Zbombardowano urządzenia stacji nadawczej na południowym wybrzeżu Anglii

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 9 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na środkowym i północnym odcinku frontu Wschodniego odparto pojedyncze silniejsze ataki nieprzyjaciela. W zatoce Fińskiej załamały się ataki sowieckie skierowane na wyspę Tytaersaari zajętą przez niemieckie i fińskie oddziały. Przy tym nieprzyjaciel stracił 270 zabitych.

Na wybrzeżu Kaukazu niemieckie samoloty bojowe atakowały skutecznie w dzień i w nocy urządzenia portowe i pewną rafinerię nafty. Od dnia 31 marca do 8 kwietnia zniszczono na froncie Wschodnim 133 nieprzyjacielskie czołgi.

W północnej Afryce załamały się silne ataki brytyjskich sił wywiadowczych o niemiecko-włoskie pozycje w Cyrenaice. Lotnictwo prowadziło w dalszym ciągu swoje ataki na wyspę Malta z najlepszym skutkiem. Lotniska, urządzenia wojenne i zakłady zaopatrzenia, jak również nieprzyjacielskie okręty zostały przez liczne trafienia bomb ciężko uszkodzone.

Podczas zbrojnego wywiadu nad Kanałem niemieckie samoloty myśliwskie uszkodziły bombami brytyjski statek strażniczy. Na południowym wybrzeżu Anglii została skutecznie zbombardowana pewna stacja nadawcza.

Ostatniej nocy brytyjskie bombowce zaatakowały kilka miast na północnym wybrzeżu Niemiec. 4 nieprzyjacielskie bombowce zostały zestrzelone. Poza tym pojedyncze samoloty brytyjskie dokonały lotów niepokojących nad wschodnimi i południowymi Niemcami.

Odpowiedź Knox'owi

BERLIN. Podany we środę w południe w komunikacie specjalnym i w komunikacie naczelnego dowództwa sił zbrojnych nowy wielki sukces niemieckich łodzi podwodnych u bram Roosevelta w druzgocący sposób obala wywody ministra marynarki amerykańskiej Knoxa, który dopiero we wtorek twierdził na konferencji prasowej, że w ostatnim tygodniu nastąpiło znaczne zmniejszenie się strat amerykańskich okrętów. Zapowiedziane przez niego przed pewnym czasem „nadzwyczajne środki ochronne" znowu żadnego nie odniosły skutku. 23 marca komunikat naczelnego dowództwa doniósł o zatopieniu 18 okrętów o ponad 80000 trb., 29 marca o zatopieniu 16 okrętów o ponad 110000 trb., a teraz znowu zginęło 16 okrętów o 104.000 trb. Są to jedynie sukcesy niemieckich łodzi podwodnych, a mianowicie głównie u wybrzeży Stanów Zjednoczonych — mimo zaostrzonych zarządzeń ochronnych, wydanych przez Knoxa.

Zdenerwowanie w Bengalii

BANGKOK. DNB. Japońskie ataki lotnicze na obydwa porty w prowincji Madras, mianowicie Vieagapatau i Cocanada wywołały wielkie zdenerwowanie w prowincji Bengalii. Rząd Bengalski wydał już rozporządzenie, że wszystkie statki przybrzeżne muszą być z wybrzeża usunięte w górę rzek w głąb kraju. Wszyscy właściciele łodzi, zaprzęgów konnych i rowerów muszą zgłosić rządowi swoje pojazdy. W wypadku nieprzyjacielskiego ataku, rząd zarekwiruje te pojazdy. Zarządzenia te świadczą, że w Bengalii liczą się z możliwością inwazji.

BANGKOK. (DNB). Z okazji przybycia nowego posła niemieckiego do Bangkoku, gazeta syjamska „Schuparburas" podkreśla serdeczne stosunki między Niemcami a Syjamem. Gazeta pisze, że ścisła współpraca przy budowie nowego porządku świata jest ważna. Syjam widzi w Niemczech przodujący naród zachodniej cywilizacji, która oddała Syjamowi duże usługi. Stosunki między Syjamem a Niemcami są bardzo znaczne, a naród syjamski ożywiony jest wolą współdziałać w wysiłkach, by dalej rozwijać istniejące stosunki między Syjamem a Niemcami w interesie wspólnego dobra.

Japońska flota u bram Indii

SZTOKHOLM. Jak się zdaje, Japonia nie zadawala się spełnianiem kontroli w powietrzu nad zatoką Bengalską. Doniesienia z Tokio opowiadają o większych operacjach marynarki japońskiej na Oceanie Indyskim, w czasie których to działań zatopiono 20 okrętów nieprzyjacielskich. Stało się to 5 i 6 kwietnia, lecz wciąż jeszcze chwyta się wołania SOS dalszych nieprzyjacielskich parowców handlowych. Działania marynarki japońskiej rozpoczęły się pozatem 5 kwietnia rano atakiem na Colombo. Zdaje się, że Brytyjczycy coraz bardziej ściągają swoją flotę z wód indyjskich. Japończycy rzucili do działań wojennych o Indie również i łodzie podwodne.

Obecnie podają również bliższe szczegóły o wielkim ataku, jaki skierowało lotnictwo japońskie w czasie Świąt Wielkanocnych na Ceylon. W ataku, który skoncentrował się głównie na porcie Colombo i na ważnej angielskiej bazie morskiej Trinkomali, uczestniczyło około 300 maszyn japońskich. Komunikaty z Szanghaju nazywają to bombardowanie Trinkomali jednym z najsilniejszych, w dotychczasowym przebiegu wojny wschodnioazjatyckiej. Trinkomali ma duże znaczenie dla obrony i zabezpieczenia indyjskiej żeglugi przybrzeżnej.

TOKIO. (DNB). Japońska kwatera główna oznajmia, że we wtorek skapitulowały resztki nieprzyjacielskich wojsk na Sumatrze. W ten sposób cały obszar Sumatry znajduje się pod kontrolą wojsk japońskich. Ogółem wzięto do niewoli w północnej i w środkowej Sumatrze 3100 żołnierzy, w tej liczbie 900 Anglików i 1000 Holendrów. Wśród Anglików znajduje się wielu żołnierzy z Singapooru, którzy uciekli stamtąd na statku handlowym. Statek ten jednak został zbombardowany przez samoloty japońskie a Anglicy na Sumatrze zdołali się tylko z wielką biedą uratować.

Stalin wysyła posła nadzwyczajnego z Moskwy do Ankary

BERLIN. Stalin wysłał specjalnym samolotem posła nadzwyczajnego do Ankary, który z jego polecenia ma uczestniczyć w charakterze obserwatora przy rozprawach w procesie o zamach.

AMSTERDAM. (DNB). Według doniesienia brytyjskiej służby prasowej z Delhi, Pandit Nehru podkreślił ponownie z naciskiem w wygłoszonym przez siebie w poniedziałek przemówieniu znaczenie „jedności Indyj", która obejmuje nie tylko Indie Brytyjskie, lecz także państwa indyjskie. „Będziemy" — powiedział Nehru — „o tę jedność walczyć i nie dopuścimy do pokawałkowania Indyj. Indie będą zjednoczonymi wolnymi Indiami".

Kiedy rozpocznie się ofensywa na Wschodzie?

Lokalna działalność poszczególnych niemieckich grup na Wschodzie wywołała w obozie przeciwników błędne mniemanie, że zaczęła się już niemiecka ofensywa wiosenna. Można się temu jedynie dziwić, stwierdzając jednocześnie, że niemiecka ofensywa będzie widoczna wówczas, gdy nastąpią wypadki, które będą mówiły same za siebie.

Jeśli niemiecki atak uderzył po raz pierwszy w tej wojnie w pozycje sztywnego napozór frontu, byłoby błędnem wyciągać z tego wniosek, że nadchodzące walki będą miały charakter ofensywnego przełamywania frontu, jak to było podczas wojny światowej. Wówczas przełamanie przygotowywano przez nieustanny, szalejący całymi dniami ogień huraganowy, który np. w bitwie pod Sommą trwał siedem dni. Ogień niszczący był potrzebny do umożliwienia piechocie skutecznego atakowania sztywnego, rozbudowanego w głąb i silnie umocnionego systemu okopów na frontach wojennych. Moment zaskoczenia nie odgrywał przeważnie roli, albowiem nie można było ukryć przed czujnym wywiadem trwających przez całe tygodnie przygotowań, a więc koncentracji armij ofensywnych, masowania potrzebnej artylerii i wstrzeliwania się w cele, które miały być atakowane. Podczas ofensywy wiosennej 1918 r. generał Ludendorff zastosował po raz pierwszy nowy sposób atakowania, a mianowicie przez umiejętne maskowanie przygotowań oraz trwający zaledwie przez kilka godzin ogień artyleryjski udało mu się zaskoczyć wroga, skutkiem czego osiągnął po raz pierwszy w bitwach, następujących jedna za drugą, wielkie sukcesy na froncie zachodnim.

Warunki przeprowadzenia operacyj ofensywnych na wielką skalę są w teraźniejszej wojnie zupełnie inne. Dzięki rozwojowi techniki, broń ofensywna jest znacznie silniejsza i skuteczniejsza niż wówczas. Zupełnie inną sytuację stwarza także wzmożona szybkość ruchów i akcji bojowej z powodu zmotoryzowania armii. Wystarczy wymienić tu nowoczesną broń, jaką są czołgi, lotnictwo, dysponujące samolotami szturmowymi i bojowymi, które zwiększają ofensywną siłę armii. Dowodem tego jest złamanie belgijsko - holenderskich umocnień, przełamanie linii Maginota i zdruzgotanie linii Stalina. Opierając się na postępach techniki, niemieckie siły zbrojne wprowadziły nowe idee i metody dowodzenia, które przeszły do historii wojny jako wypróbowane.

Aczkolwiek należy się spodziewać, że przyszłe niemieckie operacje, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach wojennych, wzbogacą o niejedno nowe posunięcie sposób prowadzenia ofensywy na wielką skalę, tymniemniej można już obecnie stwierdzić, że ofensywa niemiecka jeszcze się nie rozpoczęła, a to z powodów następujących:

1. Każda wielka niemiecka ofensywa, jak to udowodnił dotychczasowy przebieg wojny, jest operacją rozwijającą się na bardzo dużym obszarze, przy czym koncentruje się ogromne siły ludzkie i materialne. Każde jej rozpoczęcie oznacza zupełnie wyraźnie nowy akt wojny.

2. Według niemieckiego pojęcia „ofensywa" nie oznacza lokalnych operacyj ofensywnych, ograniczonych terenowo i rzeczowo. Chodzi raczej zawsze o operacje na bardzo rozległym terenie, operacje mające na celu zdruzgotanie frontu przeciwnika oraz zniszczenie silnych grup jego wojsk.

3. Wobec powyższego takiej wielkiej ofensywy nie prowadzi się przy użyciu mniejszych sił i dywizyj, a raczej przy użyciu zgrupowanych kilku armij, które zgodnie z rozkazem naczelnego dowództwa rozpoczynają i przeprowadzają akcję. Jeśli więc w ostatnim czasie niemieckie dywizje coraz to częściej przechodziły do natarcia i na ograniczonym terenie osiągały poważne sukcesy, niszcząc nieprzyjaciela, nie można mówić o niemieckiej ofensywie. Natarcia te należy uważać za akcję wstępną, która ma na celu wyrównanie tu i tam obecnego frontu celem przygotowania go jako pozycji wyjściowej do przyszłej ofensywy.

„W. Z."

Niemcy śledzą z uwagą...

BERLIN, (DNB). Na niektóre zarządzenia Północnych Amerykanów zwrócono w Berlinie uwagę głównie dlatego, że mogą one służyć za ilustrację procesu egiptyzacji Ameryki Łacińskiej. W czasie świąt Wielkanocnych Roosevelt zawiadomił dowódców holenderskich na Curacao i Arubie, że od tej chwili podlegają oni rozkazom admirała Stanów Zjednoczonych, Oldendorfa. W ten sposób po Holenderskiej Gujanie usunięto ostatnie resztki holenderskiej samodzielności w Ameryce Środkowej. Przybycie amerykańskich oddziałów wojskowych do Ekwadoru w czasie świąt Wielkanocnych należy, jak twierdzą w Berlinie, odnieść do tego samego rozdziału realizacji przez Stany Zjednoczone ich imperialistycznych zamiarów.

Co należało powiedzieć w związku z zajściami w Brazylii, zostało już, jak oświadczają w tutejszych sferach politycznych, zaznaczone: Niemcy zapamiętają wykroczenia przeciwko obywatelom mocarstw Osi i przeciwko ich majątkowi. Zdaje się, że nie zamierzają tam nawet wstrzymać się przed szykanowaniem urzędowych przedstawicieli tych mocarstw, jak świadczy o tym rewizja w niemieckim generalnym konsulacie w Sao Paulo, o czym nadeszły pierwsze sprawozdania do Berlina.

Wszystko jedno, czy chodzi tu o pośrednie zarządzenie ze strony brazylijskiej, czy o akcję spowodowaną przez Stany Zjednoczone, odpowiedzialny za to pozostaje, jak twierdzą miarodajne czynniki niemieckie, rząd brazylijski. Sposób postępowania rządu brazylijskiego i podporządkowanych mu urzędów usprawiedliwia zdaniem niemieckim wniosek, że działano tutaj na lince trzymanej przez Stany Zjednoczone, co po prostu niegodne jest narodu, który stale tak silnie podkreśla swoją wolność i powołuje się na swoją misję kulturalną.

Kongres hinduski trwa przy odmowie

AMSTERDAM. Reuter donosi w komunikacie specjalnym z New Delhi, że wydział wykonawczy Kongresu postanowił wykonać swoją poprzednio powziętą decyzję i udzielić krajowi rady, by nie przyjmował propozycyj rządu angielskiego. Dalej „Daily Express" donosi za angielskim biurem prasowym z Delhi, że Anglia zaproponowała Indiom nominację indyjskiego ministra obrony, lecz ten byłby widocznie tak ograniczony w swoich kompetencjach, że Kongres również i tej nowej propozycji prawdopodobnie nie przyjmie. Kongres obstaje wciąż przy tym, że jeśli Hindus ma być ministrem obrony, to musi on otrzymać również rzeczywiste pełnomocnictwa.

To robota Londynu i. Moskwy

OSLO. (DNB). „Aftenposten" omawia dzisiaj tak zwany spór kościelny w Norwegii i publikuje równocześnie artykuły duchownych, którzy wzywają wiernych i pastorów do „opamiętania się". „Aftenposten" wychodzi od pochodzącej z Moskwy i Londynu propagandy i podkreśla że ci druciarze próbowali tą drogą podburzyć naród norweski przez najętych pomocników do czynów nierozsądnych. Są dowody na to, stwierdzą gazeta, że osławieni wichrzyciele, którzy pochodzą ze starego świata norweskiej partii marksistowskiej, dzisiaj poniżają w kościołach psalmy i chorały, używając do demonstracyj politycznych i że przy tym wczoraj bezbożnicy nagle dzisiaj stają się przodownikami w śpiewach kościelnych. Moskwa i Londyn cieszyły się z powodu nowej fali niepokojów, jakie ich pomocnicy starali się rozpętać wewnątrz norweskiego kościoła. Starali się oni również nasilić niepokoje w szkołach. Lecz pomocnicy Moskwy i Londynu zapominają, że szanujący się i porządny naród norweski życzy sobie spokoju w pracy, a nie czynów nierozwagi.

Niepokój w Wenezueli

BUENOS AIRES. (DNB). Jak donoszą z Wenezueli, ludność tamtejsza jest wielce zaniepokojona szybkim wyczerpywaniem się zapasów kauczuku w kraju, ponieważ wszelki przywóz kauczuku prawie ustał. Prasa domaga się wprowadzenia kontroli państwowej, któraby zapewniła pokrycie najniezbędniejszych potrzeb. Dostarczanie surowca dla jedynej istniejącej w Caracoas fabryki opon samochodowych staje się już zaledwie możliwe. Fabryka jest nastawiona na produkcję 80.000 opon rocznie. Przy pomocy tej produkcji pokrywano dotychczas całkowite zapotrzebowanie kraju. Obecnie obawiają się w Wenezueli, że brak opon samochodowych spowoduje ciężkie zaburzenia w całym transporcie samochodowym kraju. Komunikacja samochodowa w Wenezueli ma bardzo duże znaczenie dla ruchu pasażerskiego i ciężarowego ze względu na niedostateczną sieć kolejową.

Proces w Ankarze

ANKARA. (DNB). We środę przed południem odbyło się drugie posiedzenie w procesie o zamach przed sądem karnym w Ankarze. Kontynuowano przesłuchiwanie sowieckich oskarżonych Pawłowa i Korniłowa. Pawłow oświadczył, że miał on za mało czasu do przestudiowania zeznań Abdurrahmana Saymana. Oskarżony zażądał pisemnego przekładu zeznań na język rosyjski i z tego powodu prosił o odłożenie procesu. Pozatem Pawłow twierdził, że zeznania Abdurrahmana zawierają niejasne punkty i sprzeczności. Na pytanie przewodniczącego, o jakie punkty chodzi, Pawłow nie dał żadnego wyjaśnienia.

Przewodniczący przypomniał mu, że musi on te punkty wymienić, ponieważ w przeciwnym razie proces trwałby bez końca. Na to Pawłow zaznaczył, że jest on urzędnikiem komisariatu spraw zagranicznych. Oskarżony Korniłow zażądał również odroczenia procesu, uzasadniając to tym, że nie miał w ostatnich dwóch dniach dość czasu do studiowania zeznań Abdurrahmana. W dalszym ciągu przewodu przewodniczący zwrócił się do oskarżonego Abdurrahmana z pytaniem w sprawie jego przynależności do partii. Abdurrahman odpowiedział, że miał on wprawdzie sympatię do komunizmu, nie został jednak wciągnięty na listę członków. Miał on zarówno w Jugosławii jak również i w Turcji pewną ilość przyjaciół—komunistów, z którymi razem organizował on tak zwane jaczejki.

ISTAMBUŁ. (DNB). Burza rzuciła koło Kanii grecki parowiec „Eudorani" na skały, gdzie się rozbił. Na pokładzie parowca znajdowali się greccy podróżni. Z 236 pasażerów zdołano uratować 29 osób. Los pozostałych jest nieznany.

IRLANDIA A INDIE

BERLIN. W burzliwym roku 1916, w którym na Wielkanoc w Dublinie wybuchło powstanie, wyszła książka jednego z wielkich poetów irlandzkich z podtytułem „Kilka myśli o irlandzkiej polityce". Poeta ten był zwolennikiem owego duchowego ruchu odrodzeniowego, zapoczątkowanego przez obecnego prezydenta Irlandii, Douglasa Hyde'go; ruch ten zwrócił uwagę na bogactwa prastarej galijskiej kultury celtyckiej, pisane językiem znanym wówczas tylko małemu kółku uczonych, używanym przez biedną ludność na zachodnim wybrzeżu Zielonej Wyspy. Poetą tym był George William Russel, który przelał na papier swoje głębokie, wizjonerskie myśli o przyszłości irlandzkiego narodu i wydał je w książce zatytułowanej „The National Being" — Istota narodu. Gdy przed dziewięciu laty rozmawiałem w Dublinie z Russellem o tej książce, powiedział mi, jakby mimochodem, że otrzymał z pewnego więzienia w Indiach list, w którym autor wyrażał się entuzjastycznie o jego książce, krążącej tam z rąk do rąk. Autorem listu był — Mahatma Gandhi.

W rozmowie potrąciliśmy ciężki los dwóch narodów, mających wspólnego bezlitosnego wroga — Anglię. Przypomina mi się ta uwaga Russella w chwili obecnej, gdy Indie stanęły przed próbą, którą Irlandia ma już za sobą. Konstrukcja myślowa nie będzie naciągnięta, jeśli powiemy, że droga życiowa obu narodów jest podobna. Oba są narodami o starej kulturze, obydwóm probowała Anglia zatarasować drogę do pełnej świadomości narodowej przy pomocy tych samych środków gwałtu. Paralele są głębsze. Indyjski manifest z 26 stycznia 1930, głoszący niepodległość, zawiera wyraźne wpływy manifestu irlandzkich bojowników o niepodległość z 1916 r. Hindusi nie tylko sami to stwierdzają, lecz indyjski Kongres Narodowy od końca pierwszej wojny nieustannie wskazywał na przykład Irlandii. Wprawdzie Wielkanocne powstanie w Dublinie w 1916 r. zostało przez Anglików krwawo stłumione, niemniej w pięć lat potem wolne państwo irlandzkie zostało dominium brytyjskiego Imperium „na wzór Kanady", jak zaznaczono w urzędowej enuncjacji angielskiej. De Valera, obecny premier Irlandii, oświadczył wówczas, że nadanie statutu dominialnego jest niewystarczające i zwalczał takie rozwiązanie. Gdy przed dziesięciu laty objął kierownictwo państwa, natychmiast rozpoczął ciężką walkę o zupełne uwolnienie Irlandii. W ciągu sześciu lat osiągnął swój cel i uwolnił Irlandię, z wyjątkiem północnej części kraju, od jakiejkolwiek łączności z Anglą i Imperium.

W rok po powstaniu w Dublinie i pod wpływem doświadczeń z Irlandią brytyjski rząd w urzędowym oświadczeniu obiecywał dać Indiom statut dominialny. Winston Churchill, który protestował — bezskutecznie — przeciwko jakimkolwiek ustępstwom na rzecz Irlandii, nie chciał dopuścić do porozumienia między Anglią a Indiami. Na początku 1930 r., gdy zagadnienie indyjskie zaczęło się niebezpiecznie kształtować, było możliwe porozumienie na zasadzie statutu dominialnego. Churchill wówczas gwałtownie protestował. Jeśli dziś gdy brytyjskie Imperium znajduje się w opresji, godzi się na pozorne ustępstwa, czyni to jedynie dlatego, że nie widzi innego wyjścia. Jego nienawiść do indyjskiego nacjonalizmu jest głęboka i trwała. Przeraża go przykład Irlandii, która zdobyła wolność, odrzucając statut dominialny. Churchill nigdy nie dopuści do tego, by się to samo powtórzyło w Indiach i wszelkimi siłami będzie się starał temu przeszkodzić.

Gdyby nawet Hindusi byli się zgodzili na przyjęcie statutu dominialnego, Indie nigdyby nie były dominium. Anglia nigdy dobrowolnie nie wycofa stamtąd swoich wojsk, nigdy nie zrezygnuje z politycznego kierownictwa Indiami. A to są istotne cechy dominium. Kanada, Unia Południowej Afryki, Australia i Nowa Zelandia miały w 1939 r. pełne prawo ogłosić neutralność w angielskiej wojnie. Dawny południowo - afrykański premier Hertzog, który chciał prowadzić politykę południowo - afrykańską a nie angielską, jak jego następca Smuts, byłby skorzystał z tego prawa, gdyby nie został usunięty przez przewrót państwowy, zorganizowany przez brytyjskiego generalnego gubernatora.

Hasło bojowe irlandzkich nacjonalistów „sinnfein" (My sami) było w treści i znaczeniu tak samo nieokreślone jak hinduskie „Swaraj" (niepodległość). Albowiem tak wśród sinnfeinistów jak i swarajistów nastąpił rozłam w związku z odpowiedzią na pytanie, czy statut dominialny należy uważać za zrealizowanie ich hasła bojowego czy też nie. W Irlandii doszło nawet z tego powodu do długotrwałej wojny domowej na początku 1920 r. Także w Indiach staczano zacięte walki w Kongresie Narodowym o interpretację pojęcia „Swaraj". Dopiero na Kongresie w Lahore w grudniu 1929 r. osiągnięto porozumienie, zgodnie z którym w artykule pierwszym Konstytucji Kongresowej ustalono znaczenie „Swaraj" jako całkowitą niepodległość. Stało się to w owym czasie, gdy sir John Simon jeździł po Indiach ze swoją bojkotowaną przez Hindusów Komisją, by przygotować nową konstytucję — pouczające preludium do misji Cripps'a. „Konstytucja" była gotowa dopiero w sześć lat później, 1 kwietnia 1937 r. została częściowo wprowadzona w życie, lecz i te nieliczne ustępstwa od chwili wybuchu wojny straciły moc obowiązującą na podstawie wyjątkowych ustaw. W całym obszernym tekście tej konstytucji nie spotyka się ani razu słowa „statut dominialny", aczkolwiek Kongres Narodowy już siedem lat przed wydaniem tekstu określił prawa dominialne jako niewystarczające.

Co znaczy brytyjski imperializm, odczuwali na własnej skórze Irlandczycy przez 800 lat. Długi ten okres jest wypełniony nieludzkimi okrucieństwami, jakich nie dokonał żaden inny naród na drugim narodzie. Nie jest przypadkiem, że tragedia narodu irlandzkiego ma odpowiedniki w prześladowaniu przez Anglików Burów i mas indyjskich.

Brytyjski imperializm został zapoczątkowany przez zdobycie Indii. Jego metody oparte są w zasadzie na doświadczeniach zdobytych w Irlandii, a następnie w Indiach. Od początku 19 wieku nieustannie wzrastał wpływ Indii na angielską politykę zagraniczną, a od początku 20 wieku wpływał na nią decydująco.

Disraeli dał nowe podniety brytyjskiemu imperializmowi przez zastrzyknięcie mu niebezpiecznej świadomości posłannictwa, właściwego jego żydowskiej rasie; w jego polityce znalazło pełny wyraz to, co przyjęło fatalny dla Europy realny kształt w angielskim purytanizmie. Twarząc cesarstwo indyjskie nastawił angielską politykę zagraniczną na zabezpieczenie ważnych dróg do Indii, co z konieczności musiało się wybitnie odbić na historii Europy i Bliskiego Wschodu. Decyzję Disraelego spowodowało bezpośrednio wielkie powstanie w Indiach (1848), które, zresztą jak irlandzkie, zostało stłumione; atoli powstanie było początkiem nacjonalistycznego ruchu w Indiach. Zlikwidowanie wszelkich praw i zupełne skrępowanie doprowadziło do tego, że walka Indii o wolność aż do chwili obecnej nie została rozstrzygnięta.

Jednak nie ulega wątpliwości, że w Indiach, pomimo iż partie mają różne cele, uzależnione od specyficznych właściwości mieszkańców oraz ich nastawień ukształtowanych przez historię — wszyscy są przeciwni panowaniu Anglików. Z 400 milionów ludzi zamieszkujących Indie, 88 proc. — według angielskich danych — to analfabeci. Ten „sukces" brytyjskiej polityki indyjskiej jest kluczem do zrozumienia panowania Anglików na tym obszarze równym Europie. Nawet gdyby Cripps'owi udało się dojść do porozumienia z przywódcami partyj w Indiach, nacjonalizm indyjski przejdzie nad tym do porządku. Gdy wybije godzina decydujących rozstrzygnięć, Anglia im nie sprosta, tak jak nie sprostała zadaniom na wszystkich terenach walk podczas teraźniejszej wojny.

Dr. H. Höpf'l („V. B.").

Przemówienie ministra spraw zagranicznych Chile

SANTIAGO DE CHILE. (DNB). Prezydent państwa Rios wydał we wtorek bankiet dla zagranicznych nadzwyczajnych misyj dyplomatycznych, które reprezentowały swoje rządy podczas przekazywania Riosowi urzędu prezydenta. W czasie bankietu chilijski minister spraw zagran. Barros oświadczył w swoim przemówieniu, że polityka zagraniczna Chile od dawna dążyła do harmonii i pokoju wśród narodów. „W tym rozumieniu" — mówił dalej Barros — „dążymy do utrzymania naszych przyjaznych kontaktów z wszystkimi państwami na niezmiennej podstawie bezwarunkowego poszanowania naszych praw, jako absolutnego warunku dotrzymania naszych zobowiązań". Argentyński minister spraw zagranicznych Ruiz Guinazu oświadczył w swoim przemówieniu, że według jego zdania konferencja w Rio de Janeiro przeznaczona była dla popierania pokoju a nie dla przygotowania do wojny. W tym ujęciu zawarta jest zasada współpracy bez szkodzenia poszczególnym narodowym właściwościom, które muszą być zawsze dla narodów najwyższym prawem.

Co mówi minister lotnictwa Australii

GENEWA. (DNB). „Daily Sketch" podaje treść rozmowy, jaką przeprowadził korespondent tej gazety z australijskim ministrem lotnictwa Drake Fordem. Oświadczył on korespondentowi, że Japończycy wciąż jeszcze mają możność zadania Australii ciężkich ciosów przy pomocy swego lotnictwa. Nie można jeszcze spodziewać się, by w tej chwili wszystkie te uderzenia mogły być ze strony australijskiej „skutecznie odparowane". Dalej australijski minister powiedział, że przy wyszkoleniu zbiegłych do Australii resztek rozmaitych oddziałów wojskowych państw sprzymierzonych znaczne trudności sprawia rozmaitość języka, ponieważ odczuwa się brak tłumaczy. „Mieszanina językowa" stanowi co raz większą przeszkodę w organizowaniu oddziałów wojskowych.

Murzyni w armii amerykańskiej!

SZTOKHOLM. (DNB). Według komunikatu z Waszyngtonu marynarka Stanów Zjednoczonych wydała obwieszczenie, że w przyszłości murzyni ochotnicy mogą się zaciągać jako rezerwiści do służby w marynarce i do służby przy ochronie wybrzeża. W związku z tym podczas konferencji prasowej minister marynarki Knox, oświadczył, że powoli będzie się obsadzało małe okręty wojenne, np. kontrtorpedowce i łodzie patrolowe załogami murzyńskimi, pozostającymi pod rozkazami białych podoficerów i oficerów. Później będą również murzyni mogli osiągnąć stanowiska podoficerów.

TRZECIE ŻYCIE

„Na czasowo zdobytych terenach przeprowadzają oni (Niemcy) nowy porządek, który przewyższa wszystko z okresu caryzmu pod względem surowości i okrucieństwa. Ziemia należy znowu do posiadaczy ziemskich kapitalistów i właścicieli niewolników". Zdania te znajdują się w artykule, jaki zamieściła cała prasa bolszewicka reagując w ten sposób na ogłoszenie nowego ustroju agrarnego na wschodzie.

Chociaż bolszewizmowi i nie udało się pozyskać dla siebie włościaństwa, to jednak widmo knuta carskiego spełniało dotychczas stale dobre usługi moskiewskiej agitacji. Lecz fakty nowego porządku agrarnego, który opanował już dzisiaj całe życie i wszystkie myśli na wschodzie, nie dadzą się przez tego rodzaju nieporadne przekręcania usunąć ze świata. Nowa forma agrarna stanowi temat codziennych rozmów. Niezliczone zebrania włościańskie na uwolnionym wschodzie wysłały spontaniczne telegramy z podziękowaniem do Wodza Niemiec, do ministra Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich i do narodu niemieckiego. Wzruszające ofiary pieniężne na Niemiecki Czerwony Krzyż świadczą o wdzięczności włościan, dla których rozpoczyna się, jak wyraża się wychodząca w Smoleńsku gazeta „Nowy Put'", trzecie i właściwe życie.

„W roku 1917 skończyło się" — pisze gazeta — „pierwsze życie tych niewolników, a rozpoczęło się drugie z jego sowieckim prawem więziennym, straszliwa historia, wszystkim nam dobrze znana. Nie było życia, była tylko wegetacja. Obecnie nadeszła w końcu pierwsza wiosna, kiedy wieśniak może pracować dla siebie. Podczas tej pierwszej wiosny na uwolnionej ziemi wschodniej ogłoszono obecnie wielką reformę rolną, wyraźny dowód tego, że armia niemiecka nie przyszła tutaj, by prowadzić wojnę przeciwko narodowi, lecz raczej ażeby porachować się z jego żydowskimi grabarzami. Obecnie rozpoczyna się nowe i trzecie życie".

„Nie zważając na toczącą się jeszcze walkę na wschodzie, w której to walce najstraszliwszy wróg ludzkości, bolszewizm otrzymuje cios śmiertelny, rząd niemiecki rozpoczął likwidację systemu kołchozowego, który jest zgubny dla każdego zdrowego narodu rolniczego. Świadczy to o wielkiej powadze i nieubłaganej decyzji z jaką prowadzi się do końca wojnę o wyswobodzenie przeciwko bolszewizmowi", — tak pisze wychodząca w Berdyczewie „Nowa Doba" i zaznacza dalej: „Pokażmy nowej Europie, że chcemy pracować rzetelnie i z oddaniem się, że jesteśmy z natury zdolnymi do pracy i pojętnymi ludźmi".

Kijowska gazeta „Nowoje Ukrainske Słowo" zaznacza znowu: „Włościaństwo na uwolnionych z rąk sowieckich terenach, w tej licznie i włościaństwo ukraińskie staje w tej chwili przed odpowiedzialnym egzaminem. Musi ono zebrać wszystkie swoje siły, by egzamin ten złożyć z honorem". W pewnej depeszy wieśniaków białoruskich okręgu mińskiego do Wodza Niemiec mówi się na końcu: „Chcemy całą naszą pracą jako włościanie na wolnej ziemi współdziałać wraz z Panem i dla Pana i dla ostatecznego zwycięstwa, aby również i dla innych naszych braci wybiła godzina wyswobodzenia z bolszewicko-żydowskiego jarzma".

Portugalia przeciwko komunistom

LIZBONA. W ramach kampanii antykomunistycznej profesor dr. Carlos Moreira wygłosił 6 kwietnia odczyt transmitowany przez portugalską rozgłośnię państwową, w którym to odczycie udowadniał, że Związek Sowiecki ma w postaci trzeciej międzynarodówki potężny i niebezpieczny instrument polityczny w swym ręku. Przy pomocy tego instrumentu może on wykonywać podstępne uderzenia i zamaskowaną pod rozmaitymi postaciami propagandą ustrój społeczny, łamać siłę moralną i stwarzać atmosferę terroru. Jeśli komuniści Związku Sowieckiego w metodach swoich działają jak przestępcy, to — twierdził dalej mówca — komuniści w innych krajach działają jak głupcy, którzy, goniąc za chimerą, nie spostrzegają, że stają się ofiarą niezgrabnej mistyfikacji.

W końcu profesor Moreira przypomniał słowa Karola Marxa: „Proletariusze nie znają ojczyzny" i dodał przy tym: „My odpowiadamy na to zwycięskim okrzykiem: „Niech żyje Ojczyzna".

Więzień Stalina

II.

SPOTYKAM ANIĘ.

O tym, co się działo w następnych kilku tygodniach, nie piszę, albowiem rzeczy te są niezbyt interesujące z punktu widzenia spraw ogólnych. Siedziałem w swoim biurze w Moskwie i opracowywałem różne przepisy; dotyczyły one utrzymywania w porządku motorów. Pracowałem razem z inżynierem Wasiljewym.

Któregoś dnia Wasiljew przyszedł do mojego mieszkania.

— Mogę się wystarać o zaproszenie pana przez Litwinow-Finkelsteinową, — powiada. — Będzie tam Sobkow. Możemy omówić nasze sprawy z kompetentnym towarzyszem bezpośrednio.

Litwinow-Finkelstein mieszka w pałacu na Spiridonówce. Pałac był dawniej własnością magnata finansowego Riabuszyńskiego. Pozostały w nim cenne obrazy i wspaniałe meble.

Udaję się z Wasiljewym do salonu fryzjerskiego, by dać sobie zrobić manicure. Brudne paznokcie świadczą wprawdzie w Związku Sowieckim o uświadomieniu klasowym, ale u Litwinowa-Finkelsteina są niepożądane. W salonie spotykamy żony i przyjaciółki wysokich urzędników sowieckich; masarzystki usuwają im z twarzy zmarszczki. Klientki siedzą w czerwonych fotelach skórzanych i oglądają francuskie żurnale mód.

Po godzinie wychodzimy, by się przebrać. Ja wdziewam frencz, prosty mundur wojskowy, Wasiljew frak. Na postoju taksówek wszystkie samochody zajęte. Idziemy do następnego miejsca postoju taksówek i stajemy w kolejce. W Związku Sowieckim wszędzie są ogonki: przed taksówkami, autobusami, tramwajami, sklepami spożywczymi, kinem, słowem — wszędzie.

Stajemy za ostatnim mężczyzną. Natychmiast podbiega policjant — byłem przecie w mundurze — i wskazuje mi miejsce na samym przedzie.

Wsiadam do pierwszej z brzegu taksówki, ze mną Wasiljew. Zabieramy z sobą jeszcze dwie osoby, odwozimy je na miejsce i jedziemy na Spiridonówkę. Przed pałacem pełno samochodów. Zajeżdżają komisarze, wysocy urzędnicy, oficerowie, panie we wspaniałych futrach. Dwóch milicjantów reguluje ruch. Wysiadamy.

U wejścia do zimowego ogrodu stoi szef protokółu i wita każdego gościa. Z wnętrza słychać muzykę. Panowie są we frakach, oficerowie we frenczach.

Przyłączamy się do innych. I tutaj jest kolejka, ale niedługa i dystyngowana. Gości przyjmuje pani Litwinow-Finkelstein. Ma na sobie wieczorową suknię najnowszej paryskiej kreacji. Zwracam się do niej po angielsku. Jest przecie Angielką, wnuczką sir Sidney Laws'a.

Na środku sali stoi Litwinow-Finkelstein, we fraku; w butonierce ma miniaturę orderu Lenina. Jest dużo Chińczyków; większość z nich z orderami i wstęgami orderowymi. Obecny jest także angielski attaché wojskowy. Na przywitanie potrząsa mi rękę. Ma na sobie czerwoną jak purpura bluzę uniformową Królewskiej Gwardii.

— A więc to pan jest tym angielskim inżynierem od budowy samolotów, o którym opowiadał mi tyle dobrego szef lotnictwa? — zapytuje.

—Niezupełnie się to zgadza — odpowiadam, — nie jestem Anglikiem, aczkolwiek moja matka jest Irlandką. Ojciec mój był Rosjaninem.

— Syn matki Irlandki może być z przekonań tylko Anglikiem,—powiada attaché i podaje mi przyjaźnie rękę.

Wasiljew i ja tańczymy z młodszymi damami sowieckimi. Ubrane są wyłącznie w ostatnie modele z Rue de la Paix. Tańczą dość dobrze, i dlatego częściej prowadzę do tańca znaną rosyjską aktorkę filmową. Dopiero później dowiaduję się, że jest żoną marszałka Jegorowa. Prowadzi mnie do stołu, przy którym siedzi Barsowa, „bolszewicki skowronek".

Później podchodzi do mojego stołu Molewski z Wasiljewym i prosi mnie do Mołotowa. Podają mi papierosy i pytają o motory. Wasiljew mruga na mnie porozumiewawczo.

— Dowiaduję się, że produkujemy motory, które dorównują motorom angielskim, czy tak? — zapytuje Mołotow.

— Tak, zupełnie dorównują, — odpowiadam. (Dobrze pamiętam truciznę w szklance z szampanem w Semipałatyńsku!).

Podszedł do naszej grupy także ludowy komisarz Mikojan. I on jest we frenczu wojskowym.

— Niezmiernie się cieszymy, że udało nam się pozyskać takiego fachowca, jak pan, — powiada któryś z panów. — Proszę do czerwonego salonu. Przedstawię pana naszemu marszałkowi Budiennemu.

W kilka minut potem stoję przed Budiennym. Jest szefem wojskowego okręgu moskiewskiego. Sumiasty wąs sterczy po obu stronach zgruba ciosanej twarzy.

— Kontroler fabryk budowy samolotów opowiadał mi dużo dobrego o panu — powiada Budienny.

(D. c. n.)

Rozbicie karawany statków na Oceanie Lodowatym

Straż na najbardziej na północ wysuniętych rubieżach Europy

BERLIN. W jaki sposób niemieckie lotnictwo rozbiło nieprzyjacielską karawanę statków na Oceanie Lodowatym, maluje obrazowo komunikat specjalny:

Nad Oceanem Lodowatym i nad wybrzeżem Północnej Norwegii głęboko zwisają chmury, płyną strzępiaste mgły i zamiecie śnieżne. Zasłaniają wszystko. Mimo to wystartowali ludzie z najbardziej na północ wysuniętych obszarów Europy. Strzegą oni pilnie powierzonego ich wywiadom obszaru morskiego. Słusznie, albowiem statki znalazły się znowu w drodze. Statki handlowe średniej wielkości kilkaset kilometrów na północny zachód od północnego wybrzeża Norwegii. Z góry było rzeczą widoczną, że stanowią one tylko część większej karawany, która płynęła dalej od wybrzeża.

Pierwsze i najcięższe zadanie polegało na tym, by karawanę, która z pewnością kilkakrotnie zmieniła swój kurs, z powrotem odnaleźć. Wciąż jeszcze trwały złe warunki atmosferyczne dnia poprzedniego, mimo to spatrolowano morze aż do granicy lodów, i w końcu statki odnaleziono. Natychmiast niemieckie samoloty bojowe wystartowały do ataku. Rzuciły się one pojedynczo na nieprzyjaciela. Uszkodzono ciężki statek o 4000 ton. Kapitan eskadry sam uszkodził statek handlowy o 2 do 3000 ton, musiał jednak następnie przymusowo wodować u wybrzeży Północnej Norwegii, z powodu uszkodzenia przez artylerię przeciwlotniczą, skąd w końcu załogę zabrała niemiecka łódź strażnicza.

Nastąpiły dalsze ataki. Z lotu nurkowego zaatakowano okręt o 6000 BRT, następnie kontrtorpedowiec przy czym dostrzeżono pewne trafienie w tył okrętu.

Lotnicy niemieccy nie dali za wygraną. Wystartowała do ataku trzecia fala, chociaż pogoda wciąż jeszcze nie zmieniała się. Angielski parowiec o 6000 BRT został trafiony w tył statku, a wielka biała i czarna plama dymu była dowodem, że koniec jego bliski.

Dwa dalsze częściowe ataki na statek handlowy o 4000 do 6000 BRT zakończyły się celnym trafieniem w przód okrętu, — tył statku podniósł się.

Resztki rozproszonego konwoju starały się szukać ratunku na krańcach Oceanu Lodowatego, lecz i tam odnaleźli je niemieccy lotnicy. Jeszcze jeden statek handlowy musiał się o tym przekonać. Ściśle współdziałając z lotnictwem uczestniczyła też w walkach marynarka wojenna. Udało się jej wykruszyć z karawany kilka transportowców i wysłać je na dno morza. Czołgi, karabiny maszynowe i armaty, którymi te statki były załadowane nie dojdą już na pole walki. Również i ten sukces osiągnięto bez strat własnych.

Już wkrótce...

W związku z podanym w niemieckim komunikacie sił zbrojnych zatopieniu 646.900 ton nieprzyjacielskiego tonażu pisze „Japan Times and Advertiser“: „Sukces niemieckich łodzi podwodnych zasługuje na uwagę wobec faktu, że rozmiary komunikacji na Atlantyku w ostatnim czasie silnie się skurczyły. Cyfry niemieckich zatopień dostarczają dowodu, że flota amerykańska mimo swych chełpliwych zapowiedzi o nowym środku do zwalczania łodzi podwodnych względnie o nowej taktyce walki przeciwko łodziom podwodnym nie może w sposób skuteczny przeciwstawić się niemieckim siłom podwodnym“.

Przy obecnym stanie wojny okręty brytyjskie muszą by dostać się do Australii, lub do innych krajów surowcowych pokonywać odległości, które są cztero-pięciokrotnie większe aniżeli przed wojną. Komunikację między Anglią a portami Indyj można utrzymać tylko przy bardzo niepewnych warunkach. Jedyne wody, wolne jeszcze dla żeglugi brytyjskiej, leżą daleko na południu. Tych dróg morskich trzymają się obecnie statki brytyjskie, które kursują między Australią a Afryką. Lecz również i te wody nie mogą długo pozostać wolne od ataków z powietrza, albowiem skoro tylko Japonia zdecyduje się jeszcze większą poświęcić uwagę południowi, i te drogi morskie dostaną się w promień działalności japońskiego lotnictwa.

Łódź podwodna zabrała ze sobą łodzie szturmowe

Interesujące rewelacje w sprawie ataku na Aleksandrię

RZYM. Obecnie wychodzą na jaw ciekawe szczegóły w sprawie ataku włoskich łodzi szturmowych na angielską bazę morską w Aleksandrii w dniu 19 grudnia, kiedy to silnie uszkodzono obydwa pancerniki „Queen Elizabeth“ i „Valiant“. Nowoczesna metoda ataku włoskiej marynarki wojennej polegała na tym, że łódź podwodna przywiozła włoskie łodzie szturmowe aż przed samo wejście do portu aleksandryjskiego i tam niezauważenie spuściła je na wodę. Kapitan łodzi podwodnej, kapitan fregaty Borghese osobiście poprowadził jedną łódź do ataku w porcie.

Ciężko uszkodzone pancerniki brytyjskie „Queen Elizabeth“ i „Valiant“ wciąż jeszcze, jak podają rzymskie sfery marynarskie, nie są zdolne do walki. To też wyjaśnia, dlaczego Anglicy w czasie ostatniej swojej nieudanej próby konwojowej we wschodniej części Morza Śródziemnego mogli operować tylko krążownikami. Nie można jeszcze przewidzieć, kiedy zakończą się prace koło naprawy obydwóch, każda po 30.600 ton wielkich jednostek. Prace te trwają już półtrzecia miesiąca. Naprawę opóźnia widocznie ta okoliczność, że w Aleksandrii jest tylko jeden duży dok.

Poszukiwania dzieci wywiezionych przez bolszewików trwają

Burza wojenna w roku ubiegłym zastała setki dzieci w urządzonych przez władze sowieckie „obozach pionierskich“, w których, dzieci oderwane od rodziców i otoczenia domowego miały uczyć się ideologii komunistycznej. Bolszewicy uciekając przed armią niemiecką wszędzie starali się dzieci te zabierać z sobą. Wiele dzieci zdołało uciec po drodze, wielu bolszewicy nie zdążyli zabrać, jednak 429 dzieci zaginęło bez wieści.

Losem tych dzieci od razu zainteresował się Czerwony Krzyż, który odwiózł z obozów pozostałe dzieci rodzicom i wdrożył poszukiwania zaginionych. Po likwidacji miejscowego Czerwonego Krzyża akcję tę nadal prowadzi Samopomoc, która wysyła specjalne ekspedycje w kierunkach prawdopodobnej drogi, jaką wywożono te dzieci w głąb obszarów rosyjskich. Dotychczas zorganizowano cztery ekspedycje do Rosji i pięć do Łotwy. Usiłowania te na razie, mimo czynnej i serdecznej pomocy wojskowych i cywilnych władz niemieckich, nie dały żadnych rezultatów. Nie natrafiono nie tylko na zaginione dzieci, lecz nawet nie odszukano wyraźnych śladów drogi, którą one przebyły.

Samopomoc jednak tym nie zraża się i nadal prowadzi poszukiwania, w miarę rozwijania się akcji wojskowej i oswabadzania przez wojska niemieckie nowych terenów. Obecnie otrzymano informację, że część wywiezionych dzieci podobno znajduje się na terenie Estoni. W związku z tym zwrócono się z zapytaniem do estońskiej organizacji samopomocowej. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Niedawno na terenie Łotwy odnaleziono dwoje dzieci z obozu w Połądze, które zdołały uciec z transportu. Dzieci te za pośrednictwem Samopomocy wróciły już do swoich rodziców. (r)

—ooo—

Jakie metryki są ważne?

Podawaliśmy już niejednokrotnie o zarządzeniu władz zwierzchnich w sprawie prawnie uznanych na terenie b. państwa litewskiego dokumentów.

Jasne i zdawałoby się zupełnie nie budzące żadnych wątpliwości zarządzenia władz stają się niestety powodem codziennych kłopotów mieszkańców miasta. Zdarzają się wypadki, że w niektórych urzędach nie honorują dokumentów uznanych przez władze. Dotyczy to tak samo metryk. Powoduje to masowe zgłaszanie się ludzi mających ważne dokumenty do urzędu metrycznego celem ponownego wybrania metryk.

Przypominamy więc zarówno mieszkańcom jak i urzędom, że w myśl istniejących zarządzeń władz niemieckich: metryki wydane na terenie b. państwa litewskiego przez władze kościelne do dn. 1. I. 1941 r., oraz metryki wydane przez urzędy LTSR do dnia 22. VI. 1941 r. są ważne narówni z metrykami wydawanymi obecnie przez urząd metryczny.

Przypominamy jednocześnie, że mieszkańcy miasta urodzeni na terenie Wilna, a zupełnie nieposiadający metryki, otrzymać ją mogą w Urzędzie metrycznym przy ul. Magdaleno Nr. 2 pokój Nr. 4 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8-ej do 11-ej. Zaznaczamy przy tym, że celem zaoszczędzenia interesantom niepotrzebnych kosztów na wypełnienie formularzy, są one bezpłatnie wypełniane na miejscu przez urzędników urzędu metrycznego. (t)

—ooo—

Z działalności Kuchni Mlecznej

Przy ul. Wielkiej 46 mieści się powszechnie znana matkom m. Wilna, pożyteczna instytucja — kuchnia mleczna, która zajmuje się sporządzaniem mieszanek leczniczych dla chorych i wymagających specjalnego odżywiania dzieci. Mieszanki wydaje się na podstawie recept lekarskich, wydawanych przez kierowników konsultacyj rejonowych. W okresie zimowym wobec trudności transportowych i wogóle mniejszej mleczności krów — kuchnia miała nieduży przydział mleka z „Pienocentrasu“ — tak, że tylko poważnie chore dzieci otrzymywały przepisane mieszanki lecznicze. Obecnie, wobec zwiększenia się ilości dostawionego mleka, należy się spodziewać, że również i kuchnia mleczna otrzymywać będzie zwiększoną normę. Wówczas nie tylko poważnie chore dzieci, ale i niedostatecznie odżywiane — otrzymywać będą pożywne mieszanki.

Kuchnia mleczna mieści się w nowocześnie urządzonym lokalu — gotowanie mieszanek odbywa się bądź na zwykłej, imponujących rozmiarów płycie, bądź na kuchence gazowej. Obecnie wydaje się około 500 butelek, ale możliwości instytucji są nieporównanie większe. Butelki, każdorazowe zwracane przez klientów, są b. skrupulatnie myte — dla dokładnego wymycia każdej butelki pod kranami wbudowana jest specjalna „maszyneria“ z niezliczonej ilości rozmaitego kalibru szczotek i szczoteczek, które doprowadzają butelki do stanu doskonałej czystości. Po wymyciu są one wygotowane. Do nalewania gotowych mieszanek do butelek służy pomysłowe urządzenie — płyn wlewa się do cechowanych buteleczek przez gumowe rurki z kranikami.

Mieszanki sporządzane w kuchni mlecznej są wykonywane ściśle według przepisów lekarskich. Najpospolitsza jest t. zw. maślanka, wyrabiana z kwaśnego mleka; stosuje się ona przy nieżytach żołądkowych. W podobnych wypadkach przepisuje się równie jeszcze skuteczniejsze „mleko białkowe“. Jako mieszanka o cechach wybitnie odżywczych znana jest t. zw. zaprażka, sporządzona z mleka, mąki pszennej, masła i cukru. W wypadkach wyjątkowych kuchnia mleczna wydaje także mleko czyste. Ceny tych wszystkich wyrobów są b. niskie, tak np. 150 gr. maślanki kosztuje 3 fen., ta sama ilość mleka białkowego — 5 fen. (p).

—oOo—

Uwadze klientów Lombardu

Od dnia 8 kwietnia potrącenia z należności klientów za sprzedane komisyjnie w komisowych sklepach i Sali Licytacyjnej Lombardu towary obniżamy z 15% na 13%.

Wileński Miejski Lombard.

Mister Brown jest pesymistą...

„Jest rzeczą pewną, że Stany Zjednoczone przeżywają obecnie najpoważniejsze godziny w swojej historii, sytuację, do której trudności i niebezpieczeństw na ogół w Stanach Zjednoczonych bardzo niechętnie się przyznaje“ — tak oświadczył znany amerykański speaker rozgłośni „Columbia Broadcasting Corporation“, Cecil Brown, w pewnym artykule, opublikowanym przez „Daily Mail“. Brown kreśli swoje wrażenia, jakie zebrał w czasie dłuższego swego pobytu w Singapoore, Batawii i w Port Darwin zarówno przed jak i podczas wojny wschodnioazjatyckiej.

Cecil Brown był swego czasu ze względu na zbyt realistyczne, jak na wrażliwość angielską, przedstawianie stosunków w Singapoore przed zajęciem go przez Japończyków usunięty stamtąd przez władze brytyjskie i musiał udać się do Indyj Holenderskich, a później do Australii. Zbyt często—pisze Brown — pękały w jego pobliżu bomby, ażeby mógł mówić o przyjemnej podróży i o miłych przeżyciach. Jeśli chodzi w szczególności o Pacyfik, to może on tylko tyle powiedzieć, że sprawa tam „nie przedstawia się wesoło“ dla aliantów. Byłoby przekręcaniem i niedokładnością w obrazowaniu faktów, gdyby się powiedziało coś przeciwnego.

Jeśli zastanowić się nad perspektywą Australii na przyszłość, to nie można posunąć się dalej ponad skonstatowanie, że Australia „w pomyślnym wypadku posiada pewną szansę“ zatrzymania ewentualnego ataku Japończyków. Czy Australia utrzyma się, sądzi dalej Brown, zależy w wysokiej mierze od pomocy, jaką otrzymuje ze Stanów Zjednoczonych. Tysiące amerykańskich samolotów i tysiące dobrze wyszkolonych żołnierzy amerykańskich musi w tym celu dotrzeć do Australii. Niewyszkoleni żołnierze nie mogą wcale pomóc Australijczykom. Jeśli się chce mieć szansę rozstrzygnięcia walki na swoją korzyść, to dobrze zrobi każdy Amerykanin, gdy już obecnie zda sobie sprawę z tego, że dziesiątki tysięcy mężczyzn amerykańskich musi dla tej sprawy poświęcić swe życie. On — Brown — przyjrzał się dostatecznie prowadzeniu wojny przez Japończyków, a zna on również ze swoich przeżyć w Europie Niemców i Włochów i ich metody walki, by mógł w tych sprawach trafne wypowiadać sądy. Zarówno Wielka Brytania jak również i Stany Zjednoczone, pisze w końcu Brown, popełniły w tej wojnie dotychczas bardzo wiele błędów.

„I za 10 lat flota USA nie będzie w stanie zaatakować Japonii“

TOKIO (DNB). Rzecznik marynarki oświadczył w wywiadzie udzielonym agencji Domei, że „flota Stanów Zjednoczonych jeszcze za dziesięć lat od dnia dzisiejszego licząc nie będzie dość silna, by odważyć się na rozstrzygającą walkę z flotą japońską“. „Nie mogę w to uwierzyć“, — mówił dalej Ito — „by władze marynarki Stanów Zjednoczonych były tak optymistycznie nastrojone, by planowały decydujące spotkanie z Japonią w najbliższych dziesięciu latach“.

Ito zwrócił uwagę na to, że w Pearl Harbour zatopiono pięć amerykańskich pancerników a cztery następne uszkodzono, a dalej stwierdził, że liczba japońskich pancerników w r. 1936 wynosiła 10 jednostek i że później oddano do służby prawdopodobnie dalsze pancerniki. Obecny stosunek sił floty amerykańskiej i japońskiej określił Ito jak najmniej dziesięć do dziewięciu na korzyść japońskich sił morskich. Stany Zjednoczone liczyły się z tym, że do roku 1944 będą posiadały 17 pancerników. Japonia — podkreślił Ito dalej — może jednak do tego czasu mieć również tyle pancerników.

Jako zgubne osłabienie floty amerykańskiej wymienił następnie Ito stratę baz amerykańskich Guam, Wake i Manili. Już zanim te bazy wpadły w ręce Japończyków, mówił dalej Ito, władze marynarki amerykańskiej zgodziły się z tym, że przewaga w stosunku pięć do trzech nad flotą japońską nie gwarantuje sukcesu ofensywy. Bez tych baz nawet stosunek 5 do 3 oznaczałby nadzwyczaj słabą szansę na zwycięstwo dla Stanów Zjednoczonych.

Przechodząc do wiadomości, według których u wybrzeża Bali miał być rzekomo zatopiony japoński pancernik, Ito stwierdził, że chodzi tu o japoński transportowiec, ponieważ kilka japońskich transportowców rzeczywiście zostało zatopionych. Twierdzenie wrogiej propagandy, że zatopiono 50 do 70 japońskich transportowców nazwał Ito „po prostu głupotą“.

Jeśliby istotnie zatopiono tyle transportowców, — to jak mogłaby wylądować dostateczna liczba wojsk japońskich aby zająć zdobyte w międzyczasie przez Japończyków bazy? W końcu Ito nazwał ewentualne prowadzenie wojny podjazdowej przez floty nieprzyjacielskie ze względu na dalekie odległości nieistotnem.

Bogactwo surowcowe USA — to pomyłka

Na żadnym odcinku sytuacja Stanów Zjednoczonych nie jest bardziej skomplikowana, aniżeli w zakresie zaopatrzenia materiałowego, — oświadczył w artykule na temat zagadnień surowcowych współpracownik czasopisma „Saturday Evening Post“. Opisuje on, jak całymi tygodniami wędrował po państwowych i półpaństwowych urzędach Waszyngtonu celem zdobycia jasnego poglądu co do zagadnienia surowcowego w Stanach Zjednoczonych. Przy tym musiał on stwierdzić, że żaden urząd w Waszyngtonie nie zdaje sobie wyraźnie sprawy z prawdziwej sytuacji i że niema w Stanach Zjednoczonych biura, któreby dysponowało całkowitym w tej dziedzinie materiałem.

Pewien generał pokazał mu plan posiadanych przez Stany Zjednoczone zapasów ważnych wojennych surowców, ale plan ten obejmował tylko takie surowce, których Ameryka nie produkuje w dostatecznej ilości i od których może być odcięta w czasie wojny.

Cyfry tego planu wskazują, pisze się dalej w artykule, że w Stanach Zjednoczonych tylko tyle posiada się tych zapasów, ile fabryki uzbrojenia mogą połknąć w niespełna jednym roku. Stany Zjednoczone są dzisiaj już dalekie od tego, by być arsenałem zbrojeniowym demokracyj. Zawsze brak było urzędu centralnego, któryby strzegł całości zaopatrzenia w surowce i troszczył się o racjonalny ich rozdział. Państwa południowo - amerykańskie są magazynem surowców, lecz w tym wypadku, mówi się dalej w artykule, wysuwa się natychmiast trudność zagadnienia transportowego. Pomijając bowiem silne niebezpieczeństwo żeglugi, brak jest również potrzebnego tonażu statków. Niemcy i Japończycy zrozumieli wcześniej, że są ubodzy w surowce i dlatego prowadzili staranną gospodarkę przygotowania zapasów. Ameryce jednak wciąż się zdawało, że jest bogatym krajem, i będąc zadowolona sama z siebie zaniedbała starań na wypadek nadejścia ciężkich czasów. Jest to ironia tej wojny, że dobrobyt Stanów Zjednoczonych stał się przyczyną największej klęski tego kraju.

Czy napewno nie masz już żadnych niepotrzebnych metali kolorowych na ofiarę dla walczącej za ciebie armii niemieckiej?

AMSTERDAM. (DNB). Brytyjskie biuro prasowe donosi, że brytyjski kontrtorpedowiec „Havock“ rozbił się u wybrzeży Tunisu. Chodzi tu o stratę całkowitą. „Havock“ spuszczony został na morze w roku 1936, posiadał wyporność 1340 ton i szybkość 35.5 węzła. Uzbrojenie jego składało się z 4 dział 12 centymetrowych.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca“ powinno być opłacone na miejscu.

Wiadomości z dnia

10 Kwiecień

PIĄTEK

Ezechiela

Wschód słońca g. 5.33
Zachód „ „ 19.13

—SZPITAL SAMOPOMOCY W WILNIE. Samopomoc w Wilnie prowadzi szpital przy ul. Radvilu (Bogusławskiej) z działami: chirurgicznym, chorób wewnętrznych, ginekologicznym i położniczym, otolaryngologicznym, ocznym i stomatologicznym. Przy szpitalu tym w r. b. zostanie wykończona dobudówka, której budowę rozpoczęto jeszcze przed wojną. W dobudówce tej znajdzie miejsce jeszcze 50 łóżek dla chorych. Dzięki energii kierownictwa, szpital dotychczas nie odczuł żadnych braków w dziedzinie żywności, opału, czy lekarstw. (r)

— O KARTKACH ŻYWNOŚCIOWYCH DLA WSI. Na podstawie ujednostajnionych kartek mieszkańcy wsi Okręgu Generalnego Litwy otrzymają w okresie od 30-go marca do 26-go kwietnia b. r. na odcinki Nr. 5 na cukier i sól, 400 gr. soli i 400 gr. cukru.

Na kartki żywnościowe z nadrukiem „II" daje się podwójną normę, z nadrukiem „III" — potrójną normę, z nadrukiem „IV" — poczwórną normę, oraz z nadrukiem „V"— pięciokrotną normę.

Odcinki na cukier i sól Nr. 5 ważne są do dnia 3-go maja b. r. (p)

— WALKA O CZYSTOŚĆ — OBOWIĄZKIEM POWSZECHNYM. Biała pokrywa śnieżna przez długie miesiące zimowe dyskretnie skrywała istotny stan ulic i podwórzy wileńskich — obecnie należy jednak z ubolewaniem stwierdzić, że wyglądają one nieestetycznie i urągają najprymitywniejszym wymaganiom sanitarnym. Nie wystarczy jednak w tym wypadku piętnować dozorców czy też administratorów domów, bo są oni niejednokrotnie bezsilni dobec zbiorowego niechlujstwa lokatorów, którzy nie raczą fatygować się z wyrzucaniem śmieci czy wylewaniem nieczystości do przeznaczonych na to jam i śmietników, ale zanieczyszczają tym własne podwórza i rynsztoki ulic, nic sobie nie robiąc z upomnień dozorców. Taki stan rzeczy nie będzie w przyszłości tolerowany i winni będą pociągani do odpowiedzialności. Sprawa czystości miasta jest b. poważnym czynnikiem przy walce o jego zdrowotność. Wszelkie nieczystości, przygrzane wiosennym słońcem stają się wylęgarnią drobnoustrojów i źródłem ewentualnych epidemicznych chorób zakaźnych. Obecnie z nadejściem ciepłych dni należy bardziej niż kiedykolwiek dbać tak o czystość osobistą, jak i o czystość domów, podwórzy, zakładów, sklepów i t. p. (p)

— DOM BEZ DOZORCY. Znacjonalizowany dom Nr. 4 przy ul. Subocz nie ma dozorcy, więc wiadomo, jakie panują tam porządki, a raczej nieporządki.

Dozorca zlikwidował swoje interesy i wyjechał w nieznanym kierunku. Skutki bezkrólewia panującego od kilku tygodni są fatalne. Brama domu przez całą noc nie jest zamknięta. Na schodach, w podwórku kupy śmiecia. Woda z topniejącego śniegu tworzy na podwórzu istne jezioro, grożąc zalaniem piwnic.

Zmartwieni lokatorzy od trzech tygodni oczekują, że podobny stan rzeczy kogoś wreszcie zainteresuje. Ale kogo? Komisję sanitarną. Rejonowy Urząd mieszkaniowy, czy może nawet administratora domu? (t)

— W BUFETACH KIN [illegible] NADAL NIE MA PORZĄDKU. [illegible] liśmy stosunkowo niedawno o nieporządkach panujących w bufetach kinowych. Do powyższej sprawy musimy raz jeszcze powrócić, ponieważ kwestia warunków hygienicznych jest tu nie mniej ważna, niż w przedsiębiorstwach gastronomicznych. Należy przyznać, że po naszej notatce wiele się w bufetach kinowych zmieniło na lepsze. Niestety nie we wszystkich. W bufetach kin „Casino" i „Muza" zarówno czystość jak gatunek wyrobów sprzedawanych bywalcom kinowym stanowczo domaga się pewnych reform.

Należy przypuszczać, że mankamenty te zostaną rychło usunięte, tym bardziej że inne bufety kinowe na terenie miasta są prowadzone wzorowo i odpowiadają wszelkim wymogom sanitarnym. (t)

— TROSKA SAMORZĄDÓW O MATERIAŁY BUDOWLANE. Ze względu na konieczność rozpoczęcia wielkiego ruchu odbudowy zaraz po wojnie, już dzisiaj staje się niezmiernie aktualna sprawa poczynienia odpowiednich zapasów budulca, zwłaszcza że wskutek wyniszczenia lasów, wznoszenie budowli z drzewa stało się niemożliwe. Już teraz są potrzebne, a jeszcze bardziej będą potrzebne po zakończeniu wojny wielkie ilości wapna, cegieł i dachówek. W związku z tym główny urząd budowlany już obecnie opracował plan rozbudowy cegielni w ten sposób, aby każda miejscowość miała cegielnię najwyżej w odległości 15—20 klm., a większe miasta po kilka cegielni. W każdym powiecie powinny się znajdować po 2—3 cegielnie typu przemysłowego z produkcją dachówek. Palarnie wapna powstaną wszędzie, gdzie tylko znajdują się kamienie wapienne, a kaflarnie — tam, gdzie jest glina wysokiej jakości.

Naturalnie, w obecnych warunkach nie ma mowy o realizacji tego planu. Natomiast główny urząd budowlany już obecnie zalecił organom samorządowym przeprowadzenie studiów nad posiadanymi zasobami naturalnymi oraz do wyznaczenia miejsc pod budowę tych zakładów, biorąc pod uwagę warunki komunikacyjne oraz istniejące złoża gliny i wapna. (r)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

OFIARY

Bezimiennie dla 2 i 4-letnich dziewczynek 6 RM. —

Za spokój duszy

ś. p.

KAROLA PIĘCIORKA

zmarłego dnia 24 marca r. b. w Wilnie, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Jakóba dnia 11 kwietnia r. b. o godz. 9-tej rano.

O czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych stroskane **Żona i Córki.**

TEATRY FILMOWE

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36

„Droga do Izabelli"

Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47

„Moja córka tak nie postępuje"

Nadprogram: OSTATNIE AKTUALIA.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 3

BRIGITTE HORNEY, WILLY BIRGEL **„GUBERNATOR"**

Podług sztuki Ottona E. Groh. Reżyseria: Turżańsky.
Dodatek: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.
Jutro, w sobotę o g. 13-ej — **przedstawienie dla dzieci**
W podwójnym programie:

„Zaczarowana Księżniczka" oraz **„Żabi Król"**

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54

Wspaniały film artystyczny

„W podmuchach letniego wiatru"

Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.
Jutro, w sobotę o g. 13-ej — **przedstawienie dla dzieci**
W podwójnym programie:

„Zaczarowana Księżniczka" oraz **„Żabi Król"**

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14

„MAŁGORZATA: 3"

Z udziałem Gusti Huber, Teo Lingena i in. wybitnych artystów
Nadprogram: OSTATNIE WIADOMOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

Po zniżonych cenach! Po zniżonych cenach!

NAJLEPSZY

Samouczek Polsko-Niemiecki

M. Święcickiego. Zeszyt II.

Od dziś do nabycia we wszystkich księgarniach i u kolporterów gazet.

Wielka wyprzedaż

używanych mebli na składach firmy

„MEBEL"

Aukštoji (Ciasna) 12
Pylimo (Zawalna) 66
Šv. Onos (Sw. Anny) 13
Didžioji (Wielka) 32.
Vokiečių (Niemiecka) 1.
Išganytojo (Miłosierna) 4

FORNIERY

Krajowe i zagraniczne

w każdej ilości — **KUPUJE** — firma

„MEBEL"

Didžioji (Wielka) 25.

Kupuję Książki

w różnych językach i różnej treści,
poszukuję dzieł filozoficznych
Antykwariat - Księgarnia Šv. Jono
Šv. Jono (Sw. Jańska) 1—7 (vis-a-vis apt. Narbuta)



M. ŻEJMO

Wilno, Gedimino (d. Mickiewicza) 22 m 28 (środkowe podwórze)
NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH
i innych zwykłych i elektrycznych

Podajemy do wiadomości, że w dniu 16 kwietnia 1942 r. o godz. 10 **w sali licytacyjnej** przy **Lombardzie Miejskim** — Uosto (Portowa) 9 — odbędzie się

wyprzedaż licytacyjna

niewykupionych zastawów oraz różnych innych używanych rzeczy, przeznaczonych na licytację.

Instytucje i osoby prywatne mogą jeszcze do dn. 13 kwietnia r. b. zgłosić jakiebądź rzeczy na sprzedaż licytacyjną.

Rzeczy przeznaczone na licytację można będzie obejrzeć w Lombardzie w dn. od 14 do 15 kwietnia o godz. 9—15.

W dniu licytacji żadne operacje kredytowe w Lombardzie nie będą załatwiane.

Wileński Lombard Miejski

Była **pracownia Kapeluszy „ZOFIA"** Vokiečių (Niemiecka) 19 prosi swych Sz. Klientów o odebranie kapeluszy przy Geležinkelio (Kolejowa) 3—6.

Kupno i Sprzedaż

Aparat fotograficzny kupię. Didžioji (Wielka) 8—5. Zakład fotograficzny. —a

Do sprzedania ubranie męskie czarne i jasne, materiał na garnitur męski angielski stalowy w pasy, samodział na ubranie do długich butów lub na burkę i pantofle damskie Nr 35 czarne. Lvovo (Lwowska) 26—2, (parter). 2649

Do sprzedania męski płaszcz jesienny kolor czarny na wzrost średni, lampa wisząca i krzesło bujak. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 45—1. 2657

Do sprzedania toaleta damska i płaszcz brezentowy nieprzemakalny. Vytenio (d. zauł. Archanielski) 3 m. 8, godz. 2—4.

Dom w śródmieściu sprzedam albo zamienię na dom z placem na przedmieściu, najchętniej na Zarzeczu lub Antokolu. Oferty do adm. „Gońca" pod „Ogród". 2631

Goniometry ze statywem, węgielnice lustrzane i pryzmatyczne, skale, przenośniki oraz książki techniczne - miernicze sprzedam. W godzinach 16—20. Olandų (Holendernia) 15. 3616

Kupię aparat i sprzęt fotograficzny. Aušros Vartų (Ostrobramska) 20—2. Jasiunas. —4

Kupię dyktę, klej stolarski, drut, gwoździki, farby, emalie, lakiery, laubzegi i piłki. Zgłaszać się: Jogailos (Jagiellońska) 6. Zakład fryzjerski. 0

Kupię dobrą mleczną krowę lub zamienię na maszynę „Singer". Utenos (d. Mętna) 28 m. 1. 2646

Kupię Contax, Leica, Retinę albo Fed. Didžioji (Wielka) 8—5. od 12—16.

Kupię drobne odcinki nadające się na krawaty. Vilniaus (Wileńska) 17/19—3. —a

Kupię złote używane zęby oraz męski zegarek na rękę dobrej firmy, jak Omega i t. p. Skapo (Skopówka) 6 m. 16. 2626—2

Kupię za każdą cenę deszczowiec z kapturem, szklanki ze spodk. i łyżeczki, talerze pł. i gł., duży półmisek oraz książki: „Kucharską", „Potrawy z jarzyn", „Jarzyny na zimę", „Przetwory z jagód" (smażenie konfitur), „Pieczywa domowe", „Wędliny domowe", „Wyrób serów", „Weterynarja", „Sadownictwo", „Walka ze szkodnikami", „Warzywnictwo", „Umiejętność obcowania z ludźmi", „Pielęgnowanie włosów", „Pielęgnowanie cery". Pożądane wydawnictwa „Bluszcz". Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „Kupię". 2698

Kupię dużą ładną lalkę kauczukową. Gedimino (d. Mickiewicza) 44—7, od 4—7 pp. 2670—1

Kilimy do sprzedania. Oglądać od 17-tej do 19-tej. Mickievičiaus (d. Tomasza Zana) 13—10. 2664

Natychmiast sprzedam tapczan nowy. Šilutės (d. Żołnierski prawy z.) 8-a—2, naprzeciw rynku Kalwaryjskiego. 2671

Sprzedam szafę nowoczesną 3-drzwiową nową i szafę z bieliźniarką. Totorių (Tatarska) 22—6, od 9—15. 2641

Sprzedam duży stół rozsuwany i łóżko sosnowe zwykłe jednoosobowe. Kosciuškos (Kościuszki) 14-A—8. 2639

Płaszcz damski czarny zimowy w dobrym stanie, jesionkę damską granatową rozmiar średni sprzedam. Ukmergės (Wiłkomierska) 26 m. 1. 2643

Sprzedam duży jadalny dębowy stół, dwa krzesła. O. Vytautienes (d. Jasna) 47, Cybulin. 2655

Sprzedam płaszcz męski zimowy oraz garnitur męski i materiał na ubranie. Pylimo (Zawalna) 21—4. 2662—1

Sprzedamy maszynę do szycia „Singer", wyżymaczkę, kredensy, łóżka. Radvilaitės (d. Królewska) 1, sklep.

Sprzedaję kilim, podszewkę damską, płótno białe prześcieradłowe, kołnierz karakułowy, palto męskie zimowe, płaszcz damski modnie uszyty wiosenno-letni i futro źrebakowe. Tilto (Mostowa) 21—1. 2648

Sprzedam patefon walizkowy z płytami. Birutės (d. Fabryczna) 42 m. 1. Zwierzyniec. 2669

Sprzedam stół do jadalnego pokoju w b. dobrym stanie. Od 13—14 i od 17—19. Radvilaitės (d. Królewska) 7—2. 2668

Sprzedam garnitur męski, letni płaszcz męski marengo, materiał na garnitur męski lub damski, podszewkę do rękawów, pijama męska. Anglu (d. Węglowa) 10—10. 2642—1

Sprzedam kredens, małą szafę, lustro tremo, zegar ścienny, gramofon, lodownię kuchenną, zegarek kieszonkowy nowoczesny firmy „Omega". Oglądać od 9 do 12. Tilto (d. Mostowa) 15—24. 3620—2

Sprzedam jesionkę damską, jesionkę męską. Dainavos (d. Piekiełko) 5—5. 2612

Sprzedam kostium damski wiosenny (kol. beż.) z bluzką jedwab., czarną marynarkę, koc letni, materiał na burkę, buciki męskie sport. Nr 38, damskie pantofle czarne Nr 25, teczkę czarną sk. Užupio (d. Zarzecze) 17—4. 2645

Sprzedam serwis porcelanowy, wagę stołową, meble wyściełane, tremo, wieszadło z lustrem i drobiazgi. Užupio (d. Zarzecze) 15—1, w godz. 15—18. 2666

Sprzedam komplet sztućców na 6 osób „Heneberga", garnitur męski jasny na wzrost średni prawie nowy, 2 zyrandole celofanowe, antenę i dzwonek elektryczny. Klevų (Klonowa) 16—6, od 15—17 w dzień. 2623

Sprzedam szafę dębową w bardzo dobrym stanie. Lietuvos Tarybos (d. Senatorska) 19—3. 2630

Sprzedam na chów dwie kury, dobre nioski i koguta czystej rasy Rodajkudy-Karmazyny. Kalwarijų (Kalwaryjska) 56, w godz. 10—18. 2647

Sprzedam nowoczesną szafę trzydrzwiową. Gorguolu (d. I z. Obozowy) 5—3. 2644

Sprzedam garnitur ciemny, materiał na suknię, płaszcz damski. Užupio (d. Zarzecze) 8—2. 2653

Sprzedam tanio nową damską jasną jesionkę. Džuku (d. Szkaplerna) 53—3. 2654

Sprzedam klacz czteroletnią, wzrost 160 cm. Oglądać we wtorek dnia 14 b. m. u p. Usowicza. Kanauninkų (Kanoniczna) 6. 1629

Sprzedam 2 garnitury męskie ciemne na wzrost średni, kołdry, poduszkę, spódnicę granatową wełnianą, prześcieradła, odważniki, aparat do lampy kwarcowej. Šv. Mykolo (Św. Michalski z.) 4—2. 3602—0

Sprzedam szafę, kredens, serwis do herbaty. Onos Vytautienės (d. Jasna) 15—3. 2636

Sprzedam damskie wiosenne białe futerko. Oglądać od 12 do 15 godz. Liejyklos (d. Ludwisarska) 8—14. 3559—0

Sprzedam używaną ręczną maszynę do szycia f. „Snger" i używane męskie koszule w dobrym stanie. Pylimo (Zawalna) 3—10. 3605—0

Sprzedam płaszcz fokowy i dachę, ładną męską jesionkę, mundurek uczniowski dziewczęcy, pantofle damskie Nr 36, długie buty męskie Nr 27. Baltupio (Bołtupska) 14 m. 5. 3606—0

Szafę z lustrem, bieliźniarkę, stół dębowy sprzedam. Pervaza (Przejazd) 6—2, Antokol, Kolonia Urzędnicza. 2651

Sprzedam kostium czarny, garsonkę granatową, kapelusz, pantofle Nr. 36. Vitebskio (Witebska) 9. —k

Tanio sprzedam łóżeczko dziecinne z materacem, tapczan, stół, kredens kuchenny, szafeczka, maszyna czółenkowa Singera, pończosznicza Rekord, słoje szklane i różne drobiazgi. Bernardinų (Bernardyński z.) 10—6, godz. 12—16. 2625

Uwadze ogrodników! Sprzedają się flansa ogórków inspektowych. Pavilnius (Kolonja Kolejowa) ul. Markucie Nr 16, Alekna. 3612—0

Weltall und Menschheit-Hans Kraemer 5 tomów w skórzanej oprawie, prawie nowe — sprzedam za 400 marek. Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „B. T." 2633

Kupię płyty
gramofonowe — utwory muzyki klasycznej (tylko w b. dobrym stanie).
Oferty do admin. „Gońca" pod „R. K."

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa).

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty
„CENTRUM"
Didžioji (Wielka) 6
Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim i litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Dnia 4-IV 42 r. zgubione kartki żywnościowe na kwiecień i maj Nr. 195621, 195622, 195623, 195624 i 195625 na nazwisko Krupowicza Stanisława, unieważnia się. 2622

Dnia 5-IV w Katedrze podczas rezurekcji zgubiono obrączkę ślubną z literami W. B. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Od minių (d. Garbarska) 3/5 — 19. 3610—0

Zgubione kartki żywnościowe i przemysł., wyd. na nazw. Żukowskiego Edwarda, Vokiečių (d. Niemiecka) 31—28, unieważnia się. 2652

Zgubione kartki żywnościowe na naz. Bujwida Jana, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Krokuvos (d. Krakowska) 50—3. 2650

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Wojcikowskiego Kazimierza, zamieszkałego przy Krokuvos (d. Krakowska) 25—1, unieważnia się. 2640

Zgubiony dowód osobisty wydany przez władze niemieckie na naz. Godlewskiego Jana, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Užupio (d. Zarzecze) 9—3. 2659

Nauka i wychowanie

Privatschule für Deutschen-Unterricht—Gedimino (d. Mickiewicza) 4—12. Uwaga! Wakacyjne kursy niemieckiego od 1.IV. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Początkujący — pozna, Zawaansowany — udoskonali, znajomość języka niemieckiego i innych języków w
Germanistik-Institut
nauki języków obcych
Didžioji (Wielka) 2, p. I.

PRACA

Chętnie zajmę się dzieckiem. Oferty do adm. „Gońca" pod „Hanka". 2637

Młody, samotny ze średnim wykształceniem rolniczym, poszukuje posady robotnika na roli. Oferty do adm. „Gońca" pod „32". 2635

Potrzebne krawaciarki i bieliźniarki. Zgłaszać się: Vilniaus (Wileńska) 17/19—3.

Pracownica biurowa, władająca niemieckim i litewskim, ze znajomością pisania na maszynie, potrzebna. Oferty składać do admin. „Gońca" pod „Nr. 100". —a—1

Potrzebna wychowawczyni (bona), do 8 letn. chłopca, ze znajomością niemieckiego języka, pożądany język francuski. Zgłoszenia: Damaševičiaus (d. Gimnazjalna) 6 m 13, od g. 6—8 wiecz. —g—1

Potrzebna dziewczynka do pomocy w domu — na stałe. Zgłaszać się pod adresem: Raugyklos (d. Kwaszelna) 3—5. Władysław T. Giedwidź. 2634—1

Potrzebna stała służąca do małej rodziny. Mickevičiaus (d. T. Zana) 20—12, (Zwierzyniec). 3630—1

Potrzebny sumienny pracowity robotnik rolny. Informacje: Antakalnių (Antokolska) 125—1, od godz. 18—20. 2665

Potrzebna pomocnica domowa. Labdarių (d. zaułek Dobroczynny) 4—5. 2661

Poszukuję nauczyciela(ki) z językiem niemieckim. Konieczne jest przychodzenie do domu. Kalvarijų (Kalwaryjska) 93—2. 2628

Poszukuję wykwalifikowanego, samotnego robotnika rolnego. Zgłoszenia: Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 3. 3608—0

Uchodźca, ziemianin z żoną bez dzieci, przyjmie wszelką pracę na roli, w folwarku, dworze lub w większem gospodarstwie. Wymagania skromne, miejscowość obojętna. Oferty do adm. „Gońca" pod „Pomorzanin". 3578—1

Odstąpię
baterię anodową
oraz KUPIĘ patefon, rower i płyty gramofonowe.
PRACOWNIA
Romualda Łoskota
Vilniaus (Wileńska) 22 (róg Gdańskiej)

Odpadki drzewne
jako pościółka dla bydła sprzedaje się wprost z fabryki bez jakiegokolwiek pozwolenia.
Fabryka Obróbki Drzewa
„ŽIEDAS"
Wilno, M. Mindaugienės (d. Słowackiego) 10, telefon 16-19.

LOKALE

Samotna pani poszukuje pokoju z wygodami. Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „I. B." 2664

Samotna pracująca poszukuje pokoju niekrępującego. Oferty do admin. „Gońca" pod „Pracująca". 2623

Solidna spokojna pani szuka pokoju bez mebli przy rodzinie w okolicy Zarzecza. Zawiadomić: Šventikų (d. Popowska) 22—3 [illegible]

Matrymonialne

Panna, lat 25, podobno przystojna, cudowny „mezzo-sopran", właścicielka posiadłości wiejskiej — pozna przystojnego, średnio zamożnego Pana w wieku średnim. Cel matrymonialny. Oferty do adm. „Gońca" pod „Mezzo-sopran". 2631

Wdowa w średnim wieku, ciemna szatynka, niezależna, pozna szlachetnego człowieka na stanowisku, cel matrymonialny. Oferty do admin. „Gońca" pod „P. K. 25". 3561

NASIONA
SKUP i SPRZEDAŻ
Zygimantų 26
(Zygmuntowska)
Sklep warzyw i nasion.

Modne drewniaki
poleca wytwórnia
ul. Vilniaus (Wileńska) 17/19—3.

Wiktor Jasiunas
NAPRAWIA wszelkie instalacje elektryczne i aparaty.
Aušros Vartų (Ostrobramska) 20

LEKARZE

Dr. Edmund Kuncewicz
b. asystent Kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła.
Uosto skg. (z. Portowy) 3—4.
Przyjmuje od g. 9—10 i 15—18

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Jogailos (Jagiellońska) 5—15.
Godziny przyjęć: 12—13 i 16—17

Dr. W. Sarnecki
choroby wewnętrzne.
Przyjmuje od godz. 16—19.
Vilniaus (Wileńska) 35 m. 16

AKUSZERKI

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—3.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—4

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4—1.

Zankowicz-Ostryńska
z wieloletnią praktyką
Sodų (Sadowa) 15—28.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-06, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—13. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.